Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 28 STYCZNIA 1949 ROKU | Nr. 27 (1026)

Marszałek Mao-Tse-Tung

Nacz. Dowódca Chińskiej Armii Ludowej

Upadek Kuomintangu

Dwa i pół roku minęło od chwili, gdy rząd nankiński przy poparciu amerykańskich imperialistów i wbrew woli ludu chińskiego, pogwałcił umowę o zawieszeniu broni, oraz rezolucję Politycznej Rady Doradczej i rozpalił w kraju ogień kontrrewolucyjnej wojny domowej.

W ciągu dych dwu i pół lat wojny rząd kuomintangowski powołał wbrew życzeniom narodu tak zwane Zgromadzenie Narodowe, stworzył fikcyjną konstytucję, oraz ogłosił powszechną mobilizację „dla zgniecenia powstania''.

Kuomintang musiał zrzec się na rzecz rządu amerykańskiego swych praw suwerennych. Wszczęta przez niego wojna domowa, pozostająca zresztą w zgodzie z jego reakcyjną polityką wewnętrzną i zewnętrzną wtrąciła ludność naszego kraju w odmęt cierpień.

Komunistyczna Partia Chin, po wypędzeniu okupanta japońskiego, czyniła wszelkie wysiłki, w przeciwieństwie do Kuomintangu, aby skłonić ten ostatni do zaprzestania wojny domowej i przywrócenia pokoju w Chinach.

Ponieważ Kuomintang wzniecił ogień wojny domowej wbrew woli ludu, Komunistycznej Partii Chin nie pozostało nic innego do wyboru jak przyjąć wezwanie reakcji i wziąć na swe barki odpowiedzialność za obronę niezawisłości narodowej i demokratycznych praw ludu.

Chińska Armia Wyzwolenia Narodowego w ciągu dwu i pół-letniego okresu zniszczyła główne siły Kuomintangu. Dziś sytuacja jest zupełnie wyraźna. Armia Ludowa musi jeszcze wymierzyć jedynie kilka silnych i ostatecznych ciosów, a cały reakcyjny aparat Kuomintangu rozleci się w drzazgi W chwili obecnej reakcyjny rząd nankiński zbiera owoce swojej zgubnej dla narodu polityki.

W obliczu tej sytuacji Czang - Kai - Szek wypowiedział w dniu Noworocznym życzenia wszczęcia pertraktacji pokojowych z Komunistyczną Partią Chin. Posunięcie to miało jedynie na celu umożliwienie mu przegrupowania swych sił, aby na nowo wszcząć walkę przeciwko rewolucji ludowej.

Postawione przez Kuomintang warunki nie mają na celu zaprzestania bratobójczej wojny. Lud chiński pragnie jednak pokoju. Opierając się na życzeniach tego ludu, Komunistyczna Partia Chin udziela następującego wyjaśnienia:

Chińska Armia Wyzwolenia Narodowego posiada dostateczne siły, aby całkowice zniszczyć w krótkim czasie wszystkie pozostałe wojska reakcyjnego rządu kuomintangowskiego. W dążeniu jednak do jaknajszybszego zakończenia wojny domowej i przywrócenia pokoju, oraz chcąc ulżyć cierpieniom ludności, Komunistyczna Partia Chin pragnie rozpocząć z reakcyjnym nankińskim rządem kuomintangowskim, czy też jakimkolwiek innym regionalnym rządem Kuomintangu, względnie każdym koumintangowskim blokiem wojennym, pertraktacje pokojowe na podstawie 8 warunków, ogłoszonych już przez nas uprzednio.

Komunistyczna Partia Chin jest zdania, że wszystkie te warunki zgodne są z wolą i interesami całego ludu chińskiego.

(„Telepress'')

Markos wyciąga dłoń do zgody

Konkretne propozycje zaprzestania wojny domowej

Rozgłośnia Wolnej Grecji podała do wiadomości, że tymczasowy grecki rząd demokratyczny zwrócił się z nowym orędziem, w którym wysuwa konkretne propozycje przywrócenia pokoju w Grecji. Orędzie, skierowane do narodu greckiego, do żołnierzy i oficerów wojsk faszystowskich oraz do polityków ateńskich wysuwa następujące propozycje:

1) wycofanie obcych wojsk i wyjazd wszystkich zagranicznych misji wojskowych, politycznych i gospodarczych. Położenie kresu wszelkiej ingerencji i interwencji zagranicznej oraz przywrócenie niepodległości narodowej.

2) Zaprzestanie działań wojennych z chwilą rozpoczęcia rokowań pokojowych z tym, że obie armie pozostaną na pozycjach, zajmowanych w momencie podjęcia rozmów.

3) Powszechna amnestia polityczna bez żadnych ograniczeń.

4) Przywrócenie wolności politycznych i związkowych.

5) Przywrócenie równych praw mniejszościom narodowym.

6) Utworzenie rządu, w którego skład weszliby przedstawiciele obu walczących stron. Rząd ten zobowiązałby się do rozpisania w ciągu 2 miesięcy wolnych wyborów, w których naród grecki wybrałby rząd najbardziej mu odpowiadający.

W dalszym ciągu orędzie stwierdza:

„Z chwilą przyjęcia naszych propozycji jako podstawy do rokowań, delegacja Wolnej Grecji mogłaby się udać do Aten. Demokratyczny rząd grecki zwraca się z apelem do wszystkich organizacji i demokratów greckich o poparcie podanych propozycji.

„Armia Demokratyczna — podkreśla na zakończenie orędzie — jest niezwyciężona i potrafi uwolnić kraj. Propozycje nasze zmierzają do zaoszczędzenia narodowi krwi jego synów, ginących w armii faszystowskiej za sprawę obcą antynarodową i straconą".

Pakt z Rumunią

W okresie powojennym stosunki gospodarcze polsko - rumuńskie nosiły początkowo charakter dorywczy i uregulowane były umowami z dnia 7 lipca 1945 r. oraz z dnia 3 września 1947 r. Umowy te dotyczyły jednak spraw obrotu towarowego.

Przemiany ustrojowe, których wyrazem było proklamowanie przed rokiem Ludowej Republiki Rumuńskiej, stworzyły podstawy dla rozszerzenia i pogłębienia współpracy gospodarczej między Rumunią a pozostałymi krajami demokracji ludowej.

W dniu 10 września 1948 r. w Bukareszcie została podpisana 5-letnia konwencja o współpracy gospodarczej. Konwencja ta, zawarta na okres do dnia 31 grudnia 1953 r. przedłuża się automatycznie na dalsze 5-lecie, jeżeli nie zostanie wypowiedziana przez którąkolwiek ze stron.

Celem tej konwencji jest rozszerzenie i wzmożenie stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami i podjęcie środków zmierzających do zrealizowania jak najściślejszej współpracy w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, wymiany towarów, transportu i komunikacji.

Dla wykonania konwencji oba rządy powołały komisję stałą, składającą się z 6 osób po trzy z każdej strony.

Uprawnienia i zakres działania stałej komisji polsko - rumuńskiej są przedmiotem oddzielnego układu, podpisanego równocześnie z konwencją. Dla wykonania swych zadań komisja stała powołała podkomisje fachowe, jak: przemysłowo - techniczną, rolniczą i inne. W tym samym dniu tj. 10 września 1948 r. podpisana została umowa o wymianie towarów oraz układ płatniczy, przewidujący jak najszerszy rozwój wymiany towarów i usług między Polską a Rumunią.

Głównym celem polsko - rumuńskiej konwencji o współpracy gospodarczej jest nie tylko koordynacja poczynań obu państw w poszczególnych dziedzinach gospodarki, lecz również wzajemna pomoc, w celu wzmożenia produkcji oraz maksymalnego wykorzystania obecnych i przyszłych możliwości gospodarczych Polski i Rumunii.

Zawarcie układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między naszymi krajami stanowi w zestawieniu ze wszystkim co powiedziano wyżej, dobitny wyraz coraz ściślejszego zespalania się krajów demokracji ludowej, mających te same cele w swej polityce wewnętrznej i polityce zagranicznej.

ZSRR i Rumunia

zawarły umowę handlową

Między Związkiem Radzieckim a Rumunią została zawarta umowa handlowa, dotycząca wymiany towarowej i płatności. Druga umowa przewiduje pomoc techniczną dla Rumunii. Obrót towarowy między obu krajami zwiększy się dwukrotnie w porównaniu z r. 1948 i osiągnie sumę 455 milionów rubli.

Nieomal na wesoło

Sesja ONZ

widziana od strony drzwi kuchennych

Jak donoszą z Paryża, sąd departamentu Sekwany rozpatrzył sprawę 4-ch byłych woźnych Zgromadzenia Generalnego ONZ, którzy przywłaszczyli sobie z pałacu Chaillot wieczne pióro i dwa flakony laku do paznokci. Każdy z nich został skazany na 1200 franków grzywny.

Przy sposobności w czasie procesu wyszło na jaw, że podczas zeszłorocznej sesji ONZ dokonano w pałacu Chaillot licznych i częściowo znacznie poważniejszych kradzieży. Tak więc stwierdzono, że z sali obrad zniknęło 200 par słuchawek z aparatami radiowymi o łącznej wartości 16 tysięcy funtów, 15 krzeseł, 3 maszyny do pisania, 100 żarówek, kilka kilometrów papieru toaletowego i nawet niektóre dokumenty.

Robotnik i chłop we Francji

walczą ramię przy ramieniu o prawa ludu. – Fala protestów i strajków narasta

Donoszą z Paryża, że robotnicy fabryki Panharda kontynuują **12-ty dzień akcję strajkową.** We wtorek komitet strajkowy, któremu towarzyszyli komunistyczny deputowany Paryża Rabate oraz sekretarze CGT, Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych, został przyjęty w ministerstwie pracy. **Wobec nieustępliwego stanowiska właściciela fabryki, rozmowa nie dała wyników.** Komitet strajkowy postanowił **kontynuować akcję aż do zwycięstwa.**

W dalszym ciągu trwa **strajk w fabryce obuwia Pegeot oraz w fabryce ubrań Paquin.**

Personel zakładów samochodowych Berliet przeprowadził **24-godzinny strajk ostrzegawczy** w celu poparcia swych postulatów.

W licznych fabrykach Marsylii robotnicy odbyli **krótkotrwałe strajki ostrzegawcze,** domagając się podwyżki płac o 25 procent.

Delegacja pracowników szpitali paryskich i okręgu paryskiego została przyjęta przez podsekretarza stanu Biondi, któremu przedstawiła postulaty pracowników.

W Clermont Ferrand 6-ciu górników, aresztowanych za akcję strajkową, **kontynuuje 11-ty dzień strajk głodowy.** Wśród ludności okręgu Clermont Ferrand wzrasta **oburzenie z powodu więzienia górników bez rozprawy sądowej.** W licznych fabrykach departamentu Puy de Dome robotnicy odbyli **manifestacje protestacyjne.** Na wiecu w St. Florine górnicy uchwalili jednogłośnie rezolucję, domagającą się **uwolnienia więzionych towarzyszy.**

Deputowany komunistyczny departamentu górnej Loary-Biscarlet złożył w Zgromadzeniu Narodowym interpelację w sprawie więzionych górników. Delegacja górników poleciła senatorowi Henri Martel interweniować w sprawie aresztowanych górników u ministra sprawiedliwości Andre Marie.

* * *

Równolegle z akcją strajkową robotników na terenie całej Francji, tysiące rolników wyrażają swoje **niezadowolenie z powodu gospodarczej polityki rządu** i nadmiernych obciążeń podatkowych. Ostatnio niezadowolenie to znalazło swój wyraz **w licznych manifestacjach, jakie odbyły się w departamentach Vaucluse, Bouches du Rhone i Carpentras.**

Rolnicy protestują przeciwko polityce gospodarczej rządu, która powodując zubożenie ludności miejskiej, jest przyczyną **małego zbytu produktów rolnych.** Akcja obejmuje około 30 tys. rolników departamentu Cote du Nord, nie jest jednak wykluczone, że rozszerzy się ona na inne departamenty i **ogarn[illegible] cała Francję.**

Droga do awansu – otwarta

Około 3.500 byłych robotników przemysłu włókienniczego dzięki wykazanym zdolnościom i energii uzyskało awans społeczny i zawodowy, zajmując wysokie stanowiska kierownicze w przemyśle. Spośród nich 61 zajęło stanowiska dyrektorów naczelnych, technicznych i administracyjno-handlowych w fabrykach włókienniczych. 652 b. robotników awansowało na stanowiska kierowników oddziałów, działów i referatów w biurach centralnego przemysłu włókienniczego, dyrekcji branżowych i fabryk.

Usprawnienie handlu

przyczyni się do obniżenia kosztów własnych i zniżki cen. — W roku 1949 sektor państwowy i spółdzielczy zwiększą swe obroty o 50 proc.

Zadanie, jakie w bieżącym roku stawia nasz plan gospodarczy sektorowi państwowemu i spółdzielczemu w dziedzinie handlu **wcale nie jest łatwe do wykonania.** Zarówno jeden jak i drugi sektor **musi zwiększyć swe obroty o prawie 50 proc. i jednocześnie nastąpi wzrost ogólnego zaopatrzenia towarowego na rynku o 18 proc.**

Aby wykonać te zadania nie wystarczy mechanicznie powiększyć ilość hurtowni, punktów skupu i sklepów detalicznych lub domów towarowych. Trzeba w sposób zasadniczy **usprawnić pracę każdej poszczególnej placówki, przenieść ją na wyższy poziom organizacyjny, przyśpieszyć obrót i obniżyć koszty handlowe,** które niejednokrotnie mają decydujący wpływ na wysoką cenę towaru.

Od stycznia np. poważnie usprawniono **obrót cukrem na szczeblu hurtu.** Zamiast, żeby hurtownia wysyłała swego pracownika do cukrowni, (formalności, podstawienie wagonu, konwojowanie itd.), **cukrownia wysyła dziś wagony bezpośrednio do stacji gdzie się znajduje hurtownia.**

Do ceny zbytu wlicza się tylko zryczałtowaną stawkę za przewóz i ubezpieczenie. Usprawnienie to zaoszczędza **hurtowniom PCH i „Społem" niepotrzebnych nakładów pieniężnych i pracy ludzkiej.**

Centrale handlowe przemysłu chemicznego i papierniczego **zrewidowały swój dotychczasowy system zaopatrywania terenowego aparatu hurtowego.**

Zamiast stosowanego uprzednio systemu bezpośredniej wysyłki każdego ładunku do hurtowni (niezależnie od wielkości ładunku **co powodowało wysokie koszty przewozu i opakowania,** obecnie z fabryk wysyła się bezpośrednio do hurtowni tylko ładunki wagonowe.

Natomiast towar pobierany przez hurtownie w mniejszych ilościach koncentrowany jest w magazynach terenowych placówek Central Zbytu — do dyspozycji aparatu hurtowego, któremu oszczędza się poważnych kosztów.

Jeżeli chodzi o sprzedaż detaliczną, mamy również wiele do zawdzięczenia, w dziedzinie usprawnienia zarówno obsługi jak i samej sprzedaży.

W dużych sklepach państwowych i domach towarowych stosowany jest **uciążliwy dla kupujących system kwitów, wypisywanych przez kalkę w trzech egzemplarzach ze szczegółowym wymienieniem towaru, ilości, ceny jednostkowej i sumy.**

Jest to system pożyteczny, **jeżeli chodzi o kontrolę personelu i uniemożliwia nie nadużyć kosztem konsumenta.** Ale też wypisywanie kwitów jest długotrwałą operacją, hamującą tempo obsługi, szczególnie tam, gdzie personel jest szczupły, a liczba klientów duża.

Dlatego też, mając na uwadze interes konsumenta, pragnąc obsłużyć go jak najszybciej, **Powszechne Domy Towarowe przechodzą w miarę możliwości na stsowanie kas rejestracyjnych,** głównie w zakresie artykułów o bardziej jednolitym asortymencie i ogólnie znanych cenach, a więc — gdzie możliwość wprowadzenia w błąd klienta jest minimalna.

Ciekawą formą usprawnienia obsługi w sklepach Państwowej Centrali Handlowej jest t. zw. „system kioskowy".

Zamiast wypisywać dla każdego kupującego kwit na tę samą sumę stawia się w sklepie worek, sprzedawczyni szybko wydaje cukier, a kasjerka sprawnie inkasuje należność.

Po wydaniu zawartości całego worka **jednym kwitem przekazuje się całą należność do kasy.**

Tych kilka przykładów świadczy wymownie o tym, iż upaństwowiony aparat handlowy walczy zdecydowanie o usprawnienie działalności swych placówek, **a przede wszystkim o obniżenie kosztów własnych, a co za tym odzie — o obniżkę cen.**

Jubileuszowa tona węgla

przekazana w darze władzom szwedzkim

We wtorek na specjalnej uroczystości w technicznym muzem w Sztokholmie, przekazano Szwecji **25-tą milionową tonę węgla, jaką po wojnie wyeksportowano z portów polskich.**

Poseł R.P. w Sztokholmie — Borowski **wręczył wagonetkę węglową, zawierającą tonę węgla eksportowego, szwedzkiej komisji opałowej, którą reprezentował przewodniczący — Severin.**

Przekazując dar, pos. Bobrowski dał wyraz radości z powodu ofiarowania przez Polskę **25-milionowej tony węgla eksportowanego — właśnie Szwecji.**

Dar ten symbolizuje jednocześnie wysiłki powojennej Polski, która pomimo ogromnych zniszczeń, już w trzy lata po zakończeniu wojny **tak poważnie przyczyniła się do odbudowy Europy przez dostawy swego węgla.**

Min. Bobrowski wyraził przekonanie, iż dalszy rozwój polsko-szwedzkich stosunków handlowych będzie jeszcze bardziej pomyślny.

Ze strony szewdzkiej przemawiał jeden z szefów komisji opałowej — dyr. Carlon, który podkreślił wysoki gatunek węgla polskiego i skrupulatne wykonanie przez Polskę warunków umowy.

Porcelana polska

w każdym zakątku świata

Państwowa Fabryka Porcelany w Jaworzynie Śląskiej wykonała plan produkcyjny na 1948 r. w 117 proc.

Wraz z polepszeniem się jakości wyrobów, wzrosło zainteresowanie zagranicy wyrobami fabryki. Eksport, który w pierwszym półroczu 1946 r. wynosił ogółem 10 ton, wzrósł w drugim półroczu do 137,5 ton. Odbiorcami porcelany jaworzyńskiej są: ZSRR, Anglia, Holandia, Belgia, Brazylia, USA, Turcja, Palestyna i Szewcja.

—o—

15 tys. ton margaryny

wytworzono w ub. roku

Państwowe zakłady produkujące margarynę wytworzyły w r. ub. ok. **14.000 ton margaryny, co w porównaniu z r. 1947 oznacza przeszło 16-krotny wzrost produkcji.**

W r. b. rynek krajowy otrzyma jeszcze większe ilości margaryny — dzięki uruchomieniu Zakładów „Amada" w Gdańsku. Przewidywana produkcja w r. b. wyniesie ok. 15 tys. ton.

W latach najbliższych projektuje się zwiększenie produkcji do 50 tys ton rocznie, co pozwoli na zwiększenie spożycia margaryny do 2 kg. rocznie na głowę ludności.

—o—

Kurs dla nauczycieli

uruchomiony zostanie 2 lutego b. r.

2 lutego rb. uruchomiony zostanie 5-miesięczny kurs nauczycielski dla kandydatów, posiadających świadectwa ukończenia liceum ogólnokształcącego wzgl. zawodowego. Będzie to ostatni tego rodzaju kurs, prowadzony na terenie tutejszego kuratorium szkolnego.

Kursy prowadzone będą przez dyrekcję Państwowych Zakładów Kształcenia Nauczycieli. Nauka na nich jest bezpłatna, a ukończenie kursów daje *pełne kwalifikacje* do nauczania w szkołach powszechnych. Słuchacze niezamożni, po przedstawieniu zaświadczeń o stanie majątkowym, będą korzystać ze stypendiów oraz ze stołówek na warunkach ulgowych.

Zapisy dokonywane są w uczelni przy ul. Bocznej 5. (a)

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Codzienna nowelka „Expressu"

W obliczu śmierci

Porfesor Bonet, stojąc w drzwiach swego laboratorium, rzekł urzędowym głosem do swojej sekretarki, Marii Lari.

— Idę, na uniwersytet. Mam dzisiaj trzy wykłady, to znaczy czeka mnie sporo pracy. A oto klucze od kasy. Do widzenia!

Maria Lari spojrzała spod oka na wysokiego mężczyznę o poważnej, pięknie opalonej twarzy.

Pracowała razem z nim już od roku, i podkochiwała się w nim skrycie, ale on zawsze taktowny i urzędowy, nigdy nie zwracał na nią najmniejszej nawet uwagi. Kiedy więc wysoka postać profesora zniknęła za drzwiami, Maria westchnęła i schowała klucze do swojej torebki.

Jak zwykle wzięła się pilnie do swojej codziennej pracy. Nagle koło południa usłyszała w sąsiednim pokoju podejrzane szmery, zaraz zaś potem weszło do pokoju dwóch zamaskowanych mężczyzn.

Błysnęły rewolwery i rozległa się ostra komenda:

— Ręce do góry! Gdzie są klucze od kasy?

Maria znieruchomiała, jeden zaś ze strasznych przybyszów, przetrząsnąwszy leżącą na biurku torebkę, wyjął z niej klucze, a potem sprawnie otworzywszy kasę, wrzucił całą jej zawartość do swojej teczki.

[illegible]edy już opróżnił kasę, dostrzegł nagle niewielką, drewnianą skrzynkę stojącą w rogu pokoju.

— Proszę nie ruszać tego — krzyknęła sekretarka, ale bandyta pewny, że znajdzie tam coś bardziej cennego, zaczął podważać wieko skrzynki.

Maria, która dotychczas była niemal spokojna, teraz chciała mu przeszkodzić, jednak drugi opryszek zakrył jej dłonią usta i obezwładnił ją.

A tymczasem ręka jego towarzysza sięgnęła już w głąb skrzynki i nagle z jego piersi wydobył się głuchy okrzyk, on zaś cofnął się na środek pokoju...

Stał jak urzeczony, patrząc na swoje ramię, wokół którego oplotła się długa żmija brunatno-zielonego koloru.

Bandyta jęknął raz jeszcze, a potem runął na ziemię. Jeszcze parę chwil przedśmiertnych drgawek i olbrzymie jego ciało zesztywniało w bezruchu.

Maria stała nieruchoma za biurkiem, a obok niej drugi z bandytów i oboje spoglądali w przerażeniu na tamtą tragedię.

Żmija zaczęła pełzać zwolna po pokoju i nagle przystanęła, spoglądając błyszczącymi oczyma na struchlałą kobietę.

Moment ten wykorzystał apasz. Jednym skokiem znalazł się obok drzwi i zaraz potem zniknął, zatrzaskując je za sobą.

Teraz Maria pozostała sama ze straszną żmiją.

Był to jeden z najgroźniejszych gatunków tych gadów, znany pod nazwą argozony. Miał on metr długości, a ukąszenie jego sprowadzało natychmiastową śmierć. Maria wiedziała o tym, albowiem profesor Bonet opowiadał jej nieraz o własnościach argozony. Ten właśnie egzemplarz przysłano mu parę dni temu z Kalkuty w masywnej skrzynce, a profesor zamierzał w najbliższych dniach poddać gada pewnemu zabiegowi i usunąć źródło jego trucizny.

Nagle przypomniało się Marii, iż profesor opowiadał jej, że argozona wrażliwa jest na cichy, jednostajny śpiew, który w pewnych warunkach potrafi ją nawet uśpić. Całą więc siłą swojej woli zmusiła się do spokoju i zaczęła nucić pierwszą lepszą melodię.

Efekt był momentalny, bo żmija, zatrzymawszy się, uniosła do góry łeb i znieruchomiała.

Maria zaczęła śpiewać jakąś monotonną kołysankę, a równocześnie, podniósłszy słuchawkę telefoniczną, nakręciła tarczę.

Po chwili usłyszała głos profesora.

— Profesorze!... Argozona jest na wolności i pełza po pokoju!

— Co? W jaki sposób się wydostała?

— Opowiem to panu później... Teraz muszę śpiewać, ażeby uśpić żmiję!

— Dobrze, już jadę! — rzucił zdenerwowanym głosem profesor.

A tymczasem żmija poruszyła się niespokojnie i zaczęła pełzać w kierunku biurka. Maria zanuciła znowu jakąś monotonną kołysankę, a w duchu obliczała, kiedy może nadejść pomoc.

Zrozumiała, że męka jej potrwać musi co najmniej jeszcze z dwadzieścia minut, a tu każda sekunda wydawała jej się wiekiem. Śpiewała monotonnie, ale czuła, że wargi jej są suche, że wyschnięte ma gardło.

Karafka z wodą stała opodal na oknie, nie mogła więc dotrzeć do niej, bo z urzekającą dzikością spoglądały na nią oczy żmii. I nieszczęśliwa dziewczyna, walcząc ze śmiertelnym znużeniem nuciła dalej coraz bardziej monotonne melodie...

Lecz oto — kiedy siły jej były już zupełnie na wyczerpaniu — usłyszała z daleka szmer otwieranych drzwi i zaraz potem na progu ukazała się wysoka postać profesora, który wszedłszy cicho, bez obuwia, kiwnął na swoją sekretarkę, ażeby śpiewała dalej.

Jeszcze pół najbardziej dramatycznej minuty i oto straszny gad ziwnął się w kłębek, ugodzony w sam środek łba żelaznym kijem profesora...

Kiedy Maria wróciła do przytomności po długotrwałym omdleniu, ujrzała zatroskane oblicze profesora.

— Jak się czujesz, maleńka? Ach, nie masz pojęcia jak bardzo lękałem się o ciebie — jego urzędowo zawsze brzmiący głos był tkliwy i serdeczny.

— Naprawdę bał się pan o mnie? — spytała uszczęśliwiona.

— Ogromnie! Bo widzisz, w tej chwili, kiedy mogłem cię stracić, zrozumiałem dopiero to, o czym sam nie wiedziałem, zajęty wciąż swoją naukową pracą: że bardzo cię kocham, Mario!

Nie odpowiedziała nic, tylko przytuliła się do niego miłośni[illegible]

Młodości, podaj mi skrzydła!

Samolot za 30.000 zł.

będzie mógł zbudować każdy amator podniebnych wrażeń. — „Skrzat" zastąpi młodzieży rower i motocykl

Obserwując wszelkiego rodzaju zawody lotnicze od strony publiczności, musieliśmy z pewnością zauważyć, że w lwiej części składa się ona z młodzieży — od szkrabów ze szkoły powszechnej począwszy a na licealistach skończywszy.

I nic w tym dziwnego. **Sport lotniczy zyskuje sobie coraz liczniejsze szeregi zwolenników, a już szczególnie młodzież.** Ją bowiem najbardziej pociąga napowietrzna brawura i podnieca niczym nieskrępowana swoboda w obłokach. Bo któż z młodych nie marzy o tym, by przypiąć sobie skrzydła i unieść się w powietrze?

Chętnych jest dużo, toteż młodzież garnie się do lotnictwa masowo. Bardziej zapaleni **sami nawet próbują zbudować sobie samolot.** Tak np. młody stolarz w Poznaniu skonstruował niewielką maszynę. Tego samego dokonał pewien ślusarz w Skarżysku. **Niestety, ze względów bezpieczeństwa nie pozwolono im na nich latać, gdyż nie mieli żadnych rysunków ani obliczeń do swych samolotów.**

Żeby jednak uniknąć podobnych tragedii młodych konstruktorów - amatorów, wykonane zostaną do końca tego roku rysunki techniczne modelu popularnego samolotu, któremu **nadano nazwę „Skrzat".**

Jest to nowoczesna, piękna maszyna jednopłatowa, wykonana całkowicie z drzewa. Dwuosobowa kabina może być otwarta lub zamknięta, zależnie od chęci pasażerów. Malutka, zgrabna maszyna będzie mogła ze względu na swą lekkość odgrywać dla młodzieży **rolę latającego kajaku.**

Konstruktorzy tego modelu, inżynierowie łódzcy, kierowali się przy pracach nad „Skrzatem" tym, aby jego budowa była jak najmniej kosztowna.

Ponieważ budowa samolotu oparta jest głównie na materiale drzewnym, kupno potrzebnego surowca jest więc bardzo ułatwione. Inne natomiast materiały, których nabycie na rynku sprawiałoby budowniczym - amatorom ewentualne kłopoty, zamówi się w jednej ze specjalnych instytucji. **Mimo to, koszt materiału potrzebnego do wykonania „Skrzata" jest rewelacyjnie tani, bo wynosi około 30 tysięcy złotych!**

A jak wygląda sprawa motoru, który jest przecież najważniejszą częścią składową każdego samolotu o napędzie spalinowym? I o to nie ma obawy, bo i tutaj młodzi zapaleńcy sportu lotniczego spotkają się z jak najdalej idącą pomocą. **Motory wypożyczać będzie budowniczym „Skrzata" prawdopodobnie Departament Lotnictwa, który otacza szczególną troską młodzież pragnącą latać na samolotach wykonanych własną pracą.** Szalonym udogodnieniem jest to, że **motory będą wypożyczane bezpłatnie!**

Sporządzone w łódzkich warsztatach rysunki i obliczenia służyć będą amatorom przy budowie „Skrzata" jako czynnik podstawowy. Pod kierunkiem fachowców młodzież **będzie budowała swe maszyny w poszczególnych Aeroklubach,** bądź też w wojewódzkich modelarniach. Protektorat nad całością prac obejmie prawdopodobnie Liga Lotnicza.

Dzięki tej wspaniałej inicjatywie władz lotnictwa cywilnego być może niezadługo już młodzież rzuci w kąt rowery, motocykle i kajaki. Miejsce ich zajmie nowocześniejszy wehikuł — samolot, do którego biegną marzenia wielotysięcznej rzeszy młodzieży. (kł)

Pod ostrym kątem

Obiecanki cacanki...

„Od ziarnka do ziarnka, aż zbierze się miarka..."

I tym razem zastosowaliśmy stare powiedzenie. Chodzi nam o Monopol Tytoniowy. A raczej o żale, jakie mają w stosunku do niego liczni palacze. Skargi te napływały do nas od dłuższego czasu, aż postanowiliśmy je dzisiaj podsumować i ogłosić.

Małą mamy jednak nadzieję, czy odniesie to jakikolwiek skutek. Bo PMT — to jakby opoka, o którą rozbijają się wszelkie ataki. Nic po nich nie zmienia się na lepsze. A chcielibyśmy, żeby nareszcie było lepiej.

Jeśli już Monopol Tytoniowy uparł się zamiast tytoniu używać do produkcji papierosów ziółek z gór Harcu, bądź też innych środków przeczyszczających — to niechże już w „Triumfach" będą same ziółka. Bo co nam np. po kawałku ołowiu, wiązce szczeciny, lub od łamku drzewa, które od czasu do czasu znajdujemy w papierosach?

Przedmioty te podrywają nasze zaufanie do PMT. Bo proszę sobie wyobrazić jegomościa, cierpiącego na niedomagania żołądkowe. Z pełnym zaufaniem wysypuje na wrzącą wodę paczkę „Triumfów", sądząc, że otrzyma czysty wywar ziołowy. A tymczasem okazuje się, że pływają w nim przedmioty, których w żadnym wypadku przełknąć nie można.

Albo inny wypadek. Pewien obywatel kupił wczoraj pudełko „Triumfów". Otworzywszy je w obecności właściciela kiosku stwierdził, że zamiast 24 sztuk zawierało tylko 17 papierosów. Na drugie pudełko nie miał już pieniędzy, a z takiej ilości papierosów wywar jest za słaby.

Wszystko zmieniłoby się z pewnością na lepsze, gdyby PMT dotrzymywał swych obietnic. A obiecał przecież, że do wyrobu „Triumfów" używać będzie lepszego gatunku bibułki i tytoniu (jeśli można użyć tego słowa). Skończyło się na obietnicy.

A palacze? Jak narzekali, tak narzekają. I chyba narzekać będą... (kł)

Tylko Urząd Zatrudnienia

daje skierowania do pracy

Właściciele przedsiębiorstw ukarani grzywną za niestosowanie się do dekretu

Przyjmowanie pracowników może się odbywać jedynie za pośrednictwem Urzędów Zatrudnienia. **W sprawie tej istnieje zarządzenie Rady Ministrów, które obowiązuje zarówno placówki przemysłowe jak i handlowe.**

Nie wszyscy się jednak do niego stosują i przyjmują pracowników według własnego upodobania. Jest to bardzo szkodliwe dla polityki zatrudnienia i powoduje szereg powikłań w Urzędach Zatrudnienia.

O istnieniu powyższego rozporządzenia nie „pamiętał" właściciel popularnego **baru kawowego „Mocca" w Łodzi (Piotrkowska 25) Ignacy Szmidel.** W zakładzie jego wakowało kilka posad. Szmidel nie zgłosił tego w Urzędzie Zatrudnienia, lecz na własną rękę przyjął ludzi do pracy.

Ponieważ nie stawił się na odbytą w dniu wczorajszym rozprawę w Sądzie Starościńskim, skazano go na podstawie wyroku zaocznego **grzywną w wysokości 20 tysięcy złotych.**

Za podobne wykroczenia nałożono grzywnę w wysokości 10 tys. złotych **na właścicielkę Wytwórni Bielizny przy ul. Piotrkowskiej 220 — Anielę Plutę oraz na Jana Karolaka, właściciela fabryki wyrobów trykotowych „Rivola" (Południowa 10).** (kb)

Nasze Listy

OLEK ZYGMUNT Z OSTRZESZOWA: Znajomy Pana, o którego Pan zapytuje, mieszka obecnie w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 175.

* * *

E. JURKOWSKA: Niestety, nadesłana nowelka nie nadaje się dla naszej gazety.

* * *

ZMARTWIONY JAN Z WIDZEWA: Jąkanie nie zawsze jest wadą organiczną. Bardzo często powstaje ono na tle nerwowym. Najlepiej byłoby, aby Pan udał się do Przychodni PCK, ul. Piotrkowska 102 gdzie zasięgnąć by Pan mógł porady lekarza specjalisty.

* * *

SW. i J. J.: W sprawie bezpodstawnych roszczeń i pretensji właścicielki domu, oraz odmowy z jej strony wszelkich obowiązujących ją świadczeń, proszę zwrócić się do Komisariatu Milicji waszej dzielnicy.

* * *

ZMARTWIONA Z KATOWIC: W 5 miesięcy po śmierci matki zasadniczo obowiązuje żałoba nie wypada więc brać udziału w przyjęciach, ani zabawach połączonych z tańcami. O ile jednak jest to wesele bliskiej koleżanki i cała rodzina Pani wybiera się tam, może Pani pójść również w sukni czarnej, lub popielatej. W trakcie trwania żałoby młoda panienka może wystąpić na uroczystości ślubnej również w sukience białej. Naturalnie tańczyć nie wypada.

* * *

STAŁA CZYTELNICZKA EXPRESSU: — Wszelkie choroby społeczne, jak gruźlica, choroby weneryczne i reumatyzm szerzą się wskutek przeniesienia się bakterii z osobnika chorego na zdrowego. Każdy więc kontakt bliższy z człowiekiem chorym jest poważnym niebezpieczeństwem dla naszego zdrowia. Naturalnie całkowite odizolowanie się od źródeł choroby jest w życiu codziennym niemożliwe i dlatego sprawa, którą Pani porusza, w praktyce przedstawia się podobnie. Na wszelki wypadek w takich sytuacjach należy zachować ostrożność.

* * *

WOŹNIAK WIESŁAW: Prosimy poinformować się w Okręgowym Związku Inwalidów Wojennych R. P., który prowadzi również podsekcje dla spraw cywilnych. Adres: ul. Piotrkowska 73 w Łodzi.

* * *

HENIEK W.: W sprawie szkoły przygotowawczej do zawodu milicjanta, proszę napisać do Komendy M. O. w Łodzi ul. Jaracza 21.

Jak najwięcej kobiet

powinno się znajdować w Komitetach Sklepowych PSS.

Już tylko kilka dni dzieli nas od rozpoczęcia akcji wyborów Komitetów Sklepowych w naszej najpotężniejszej organizacji spółdzielczej — PSS. W związku z tym warto zapoznać się z zagadnieniami, które wiążą się z tym faktem i uświadomić sobie jego wagę oraz rolę, która przypadnie kobietom w Komitetach Sklepowych.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców liczy w tej chwili na terenie naszego miasta około 160 tysięcy członków, przy czym **na każdych stu spółdzielców przypadają 62 kobiety. Tak ogromny procent kobiet nakłada na nie obowiązek odegrania poważnej roli w przyszłych Komitetach Sklepowych.**

Kobieta zajmuje wśród mas pracujących specjalne miejsce, gdyż oprócz swej pracy zarobkowej prowadzi gospodarstwo domowe, kieruje i kształtuje życie rodzinne. **Na niej przeważnie spoczywa troska o racjonalne żywienie rodziny** i o to, by wydatki na ten cel mieściły się w ramach rozporządzalnych środków itd.

Z tego więc tytułu musi się specjalnie interesować dobrami wytwórczymi i wszelkiego rodzaju usługami, źródłami zakupów — a więc spółdzielczymi sklepami, gdzie zaopatruje się w żywność, artykuły gospodarstwa domowego, materiały włókiennicze itp. **Dlatego też wypływa konieczność nawiązania bezpośredniego kontaktu i współdziałania kobiety ze spółdzielnią.**

Spółdzielczość spożywców dąży do tego, by z kobietami - członkiniami zreorganizować gospodarstwo domowe przez daleko idące ułatwienie prac w tym zakresie i **przez prowadzenie racjonalnego żywienia w granicach budżetu każdej rodziny.**

A wiemy dobrze, że kwestia ta w wielu domach pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Pole do działania jest więc bardzo obszerne i tylko współpraca Spółdzielni z kobietą-członkinią mogłaby spowodować poważną poprawę. **Obrazem jej byłoby urządzanie pokazów gotowania, udzielanie porad, zakładanie pralni, wypożyczalni sprzętów itp.**

Niemniej ważne zadanie otwiera się przed kobietą, jeśli chodzi o inny odcinek — **opiekę i kontrolę nad sklepem.** Jasne, że w tym wypadku nikt nie będzie miał tyle do powiedzenia, co matka rodziny, stykająca się ze sklepem spółdzielczym niemal codziennie.

Właśnie kobieta, czyniąca codziennie sprawunki w spółdzielni, najlepiej orientuje się w potrzebach ogółu klienteli swej dzielnicy, najwięcej może powiedzieć o pracy w sklepie celem należytego obsłużenia konsumenta. **Ona najłatwiej może przyczynić się do utrzymania kontaktu z innymi członkiniami i powiązania Komitetu Sklepowego z klientelą.**

Współpraca ta jest konieczną zarówno dla wzorowego funkcjonowania sklepu, jak też dla samych odbiorców. **Z tego więc względu w przyszłych Komitetach winno się znaleźć jak najwięcej kobiet, które dzięki doświadczeniu, aktywności i uspołecznieniu potrafiłyby należycie wywiązać się z zadania i godnie reprezentować interesy pozostałych członkiń spółdzielni.** (sk)

Tryby urwały mu rękę

Karygodna niedbałość kierownika spowodowała wypadek

W prywatnej fabryce waty „Zdrowie" przy ul. 11 Listopada 28, robotnik Józef Gałecki został wezwany do obejrzenia źle funkcjonującej zgrzeblarki. **Zaszła konieczność usunięcia skłębionych pęków kurzu, które uniemożliwiły szczelne zamknięcie kapy ochronnej. Nie było... szczotki.** Gałecki zgarniał kurz ręką i w pewnej chwili, rękaw został schwycony przez obracający się bęben. Rezultat — amputacja ręki powyżej łokcia.

Przybyły na miejsce wypadku inspektor pracy Kula **stwierdził karygodne zaniedbanie kierownictwa fabryki, które nie przestrzegało kardynalnych warunków bezpieczeństwa pracy.**

Pod zarzutem nieumyślnego spowodowania trwałego kalectwa zasiedli w Sądzie Okręgowym na ławie oskarżonych **kierownik fabryki Władysław Maciaszek oraz kierownik techniczny Antoni Gawęda.** Liczni świadkowie-robotnicy zeznali, że bezskutecznie zabiegali u swoich pracodawców o szczotki do czyszczenia maszyn, o ubrania ochronne itp.

Sąd, napiętnowawszy karygodne zaniedbania kierownictwa fabryki, skazał **Maciaszka na 1 rok i 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem, pod warunkiem jednak, że w ciągu 2-ch miesięcy wypłaci inwalidzie pracy Gałeckiemu pół miliona złotych. Gawędę skazano na 1 rok więzienia z zawieszeniem.** (p)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Przyniosłem rękawice! Trenujemy boks! Ring wolny! Oto nokaut w pierwszej rundzie!
WACEK: — O jak pragnę... hyp!...
WICEK: — Znaj mistrza!

WICEK: — Hurra! Zwycięstwo! O rany! Nie wytrzymam z radości! Teraz go wyliczę: raz, dwa...
WACEK: — A to hamulec! Po rękach się depcze! Ojejku!...

WACEK: — To miał być trening, a nie zbrodnia! I jeszcze podstępnie następujesz mi na łapę? A masz za to!...
WICEK: — O, gwiazdy widzę!...

WACEK: — ... osiem... dziewięć... dziesięć! Myślę, że masz dosyć?
WICEK: — Uf! Niech tylko wstanę, to zobaczysz! Poczekaj!...
WACEK: — Nie mam czasu!

Bony tłuszczowe
należy rejestrować do 5 lutego

Choć styczeń jeszcze się nie skończył, posiadane zapasy słoniny umożliwiły rozpoczęcie realizacji bonów tłuszczowych na luty już obecnie. Posiadacze bonów tłuszczowych otrzymają pół kilograma słoniny.

W tym celu w dniach od 28 stycznia do 5 lutego odbywać się będzie rejestracja bonów tłuszczowych wszystkich kategorii w sklepach rzeźniczych, na podstawie odcinka Nr. 1, natomiast w sklepach PSS na podstawie odcinka Nr. 2. Rejestracja może być jednocześnie połączona z odbiorem tłuszczu.

Nowoprzystępujący do pracy, którzy otrzymają bony w miesiącu lutym, mogą rejestrować je w terminie dodatkowym od 6-go do 10-go lutego rb.

Ogródki działkowe
dla świata pracy

Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego przygotowuje na zbliżający się sezon wiosenny miłą niespodziankę dla łódzkiego świata pracy. **Oto przy ul. Pryncypalnej, oraz ul. Źródlanej powstaną na wiosnę b. r. ogródki działkowe**, w których każdy pracujący będzie mógł posiadać swoją działkę pod uprawę jarzyn i kwiatów.

Niewątpliwie łodzianie z zadowoleniem przyjmą zapowiedź zwiększenia terenów działkowych, w roku ubiegłym bowiem, wielu z ubiegających się o ogródki niestety nie mogło być załatwionych pozytywnie. Wszelkich informacji na ten temat **zasięgnąć można w Wydziale Plantacji Zarządu Miejskiego.**

—:::—

Złote gody
sędziwej pary

Rzadko spotykany jubileusz obchodzić będą w dniu 30-ym stycznia rb. małżonkowie **Jan i Katarzyna Wojcieszek.** Sędziwi jubilaci mają bowiem poza sobą **50 lat wspólnego życia małżeńskiego.** Oboje liczą dzisiaj 153 lata. Dochowali się dziewięciorga dzieci, z których obecnie żyje siedmioro.

Pomimo tak podeszłego wieku, para staruszków cieszy się najlepszym zdrowiem. Oboje pracują bowiem jeszcze dzisiaj: **Jan Wojcieszek jest portierem w fabryce przy ulicy Gdańskiej 142 (gdzie jednocześnie mieszkają), a jego żona jest w tychże zakładach rewidentką.**

W najbliższym czasie Wojcieszkowie mają być odznaczeni Krzyżam Zasługi.

Z okazji tej niezwykłej uroczystości składamy „młodej parze" jak najserdeczniejsze życzenia. (bk)

Artykuły na kartki
odebrać można tylko do 15 lutego

Akcja rozdziału artykułów żywnościowych i mydła przez punkty rozdzielcze **upływa ostatecznie z dniem 31-ym stycznia br.** Również w związku z likwidacją Urzędów Aprowizacyjnych rozdział artykułów włókienniczych i obuwia **postanowiono zakończyć do dnia 15-go lutego br.**

Konsylia lekarskie
zostały wprowadzone przez Ubezpieczalnię Społeczną. — Na terenie naszego miasta działa 12 komisji

W ciągu jednej godziny lekarz rejonowy załatwia przeciętnie od 12 do 18 pacjentów. Na zbadanie jednego chorego, na wypisanie recepty itd. przypada więc zaledwie od 3 do 5 minut. Łatwo pojąć, że w tych warunkach, **lekarz musi mocno się wysilić, aby nie omylić się w diagnozie, aby ustalić metodę kuracji i zaordynować właściwe lekarstwa.** Zadanie jest trudne i odpowiedzialne, chodzi bowiem o zdrowie ubezpieczonych.

Ostatnio nad tą kwestią toczyła się dyskusja w Związkach Zawodowych. Domagano się, aby w miarę możności, pomóc lekarzom w ich ciężkiej misji, z drugiej zaś strony — jako **postulat szerokich rzesz pracujących wysunięto kwestię dalszego podniesienia lecznictwa społecznego i wciągnięcia do współpracy z Ubezpieczalnią profesorów Uniwersytetu, dyrektorów szpitali itp.**

Dlaczego to żądanie wysunięto — łatwo zrozumieć. Chodziło o to, aby zwiększyć zaufanie ubezpieczonych, aby każdy zgłaszający się do Ubezpieczalni chory miał stuprocentową pewność, że **zdrowie jego znajduje się pod troskliwą i odpowiedzialną opieką.**

Myśl tę, jak się okazuje, wydział lecznictwa wziął sobie mocno do serca. Nawiązana została **współpraca Ubezpieczalni z wyższymi uczelniami naukowymi z klinikami uniwersyteckimi.** Osiągnięto całkowite porozumienie w sprawie bezpośredniego udziału przedstawicieli Uniwersytetu w pracy nad usprawnieniem i podniesieniem lecznictwa.

Rezultatem tej współpracy było zorganizowanie **konsultacyjnych komisji lekarskich,** które orzekają o skierowaniu ubezpieczonych na leczenie sanatoryjne i wczasowe.

Największą jednak zdobyczą porozumienia było zorganizowanie trzyosobowych **komisji dla ostatecznego orzecznictwa w sprawach chorobowych,** dla ewentualnej pomocy lekarzom rejonowym. Lekarze ci mają niekiedy w praktyce na rejonie pewne wątpliwości odnośnie stanu chorego, lub metody leczenia. **Wówczas ubezpieczonego kwalifikuje się do zbadania przez konsylium lekarzy specjalistów.**

Drugi wypadek przedstawienia ubezpieczonego komisji zachodzi wówczas, gdy pacjent nie jest zupełnie zdrów i trzeba przedłużyć mu zwolnienie z pracy (rejonowi lekarze mogą zwalniać chorych tylko na ograniczoną ilość dni).

Pacjent jest zadowolony z takiego załatwienia sprawy, widzi bowiem, że interesują się poważnie jego chorobą, wierzy, że nie ma żadnej omyłki w diagnozie, a co za tym idzie, że będzie wyleczony.

Przed tygodniem wspomniane komisje zaczęły działać. Utworzono chwilowo **12 komisji w różnych punktach miasta,** przeważnie przy szpitalach, klinikach uniwersyteckich, lecznicach jak np. w szpitalu św. Antoniego, w okr. szpitalu PCK itd. Komisja może przeprowadzać na miejscu badania roentgenologiczne, badania laboratoryjne i ostatecznie postawić diagnozę i nadać kierunek leczeniu. Czynnych jest **9 komisji internistycznych i 3 chirurgiczne.** Frekwencja dzienna każdej z tych komisji nie przekracza na razie 8 — 10 chorych.

Konsylia lekarskie dla ubezpieczonych są poważną zdobyczą naszego lecznictwa społecznego. (C.)

Cieszcie się, łodzianki!
Steelony za 1.600 złotych
będą do nabycia w Domu Włókienniczym CT.

Do niadawna marzeniem każdej eleganckiej pani było posiadanie nylonowych pończoszek. W wielu wypadkach pragnienia te nie mogły się jednak spełnić, a to ze względu na cenę nylonów.

Obecnie jednak panie przerzuciły swe upodobania na inny gatunek pończoszek. **Są to steelony, które w niczym nie ustępują „nylonom",** a przewyższają je tym, że są o wiele tańsze. Jeśli bowiem cena nylonów w żadnym wypadku nie była niższa niż 3 tysiące, **to steelony można nabyć nawet za 1.600 złotych.** Ponadto steelony są równie mocne jak nylony, tak że obawa o tzw. oczka odpada całkowicie.

Tym bardziej więc ucieszy nasze panie wiadomość, **że będą mogły kupować steelony już od przyszłego poniedziałku.** Od tego bowiem dnia rozpocznie się ich sprzedaż w nowootwartym Domu Włókienniczym CT, **przy czym cena tych pończoszek będzie dostępna dla świata pracy.** Wahać się bowiem będzie w granicach **od 1.600 do 2.300 złotych.**

Ponadto w sprzedaży ukażą się również pierwszorzędnej jakości **pończoszki jedwabne, tzw. lewostronne, od średnich aż do najwyższych gatunków, z szewkiem, piętką itp. wymaganymi przez panie przymiotami.** Oczywista, cena tych pończoszek została tak skalkulowana, że nabycie ich w żadnym stopniu nie uczyni szczerby w budżecie pracującej łodzianki. (ks)

Jeden litr wódki
może nawet kosztować siedem tysięcy zł.

Przykry dzień mieli wczoraj restauratorzy. Posypały się kary. Zresztą w pełni zasłużone. Sąd Starościński rozpatrywał wczoraj **kilkanaście spraw przeciwko właścicielom lokali gastronomicznych, którzy nie przestrzegali obowiązujących godzin handlu.**

Tak np. w restauracji **Stanisława Grzegrzułki (Strzelców Kaniowskich 30)** jeszcze o godzinie 23 zastano przy stolikach rozbawione towarzystwo. Fakt tym bardziej dla niego przykry, że w lokalu swym obsługiwał również kilku nieletnich uczniów. Ponieważ nie był to pierwszy wypadek u Grzegrzułki, **skazano go na 20 tysięcy złotych grzywny.**

Wyznawczynią „handlu przez tylne drzwi" była właścicielka restauracji przy ul. Kilińskiego — **Stanisława Chmielewska.** Jeden litr sprzedanej o godzinie 10-ej wieczór wódki kosztować **ją będzie 7 tysięcy złotych.**

Jak wyglądają niektóre „niewinne" owocarnie, można się było przekonać w lokalu **Kazimierza Michalskiego (Żeromskiego 7),** który o godzinie 23 oprócz owoców sprzedawał swym klientom wódkę. Za nieprzestrzeganie godzin handlu otrzymał karę grzywny w wysokości 5 tysięcy złotych, natomiast za nielegalny handel napojami alkoholowymi **czeka go jeszcze jedna rozprawa.**

Ponadto za podobne przestępstwa skazano **Władysława Zawadzkiego (Armii Ludowej 42) grzywną 5 tysięcy złotych i Helenę Bilską (Nowomiejska 7) grzywną wynoszącą 3 tysiące zł.** (kb)

Karty pocztowe
po 3 i 6 zł wycofane z obiegu

Z dniem 31 stycznia br. zostaną wycofane z obiegu karty pocztowe o **wartości 3 i 6 zł.** W sprzedaży pozostaną jedynie karty z podobizną Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Wycofanie kart 3 i 6 złotowych pozostaje w związku z podwyżką opłaty za przesyłkę kart pocztowych do 10 zł., która obowiązuje od 1 stycznia b. r.

Masowy udział
młodych narciarzy w mistrzostwach

W dniu 29 bm. rozpoczynają się w Zakopanem narciarskie mistrzostwa Polski juniorów. Do chwili obecnej wpłynęło już ponad 700 zgłoszeń zawodników, co stanowi cyfrę o 50 proc. wyższą, niż w roku ubiegłym, przekraczając 3-krotnie stan z roku 1939.

Masowy udział młodzieży w zawodach o mistrzostwo świadczy najdobitniej o planowo i konsekwentnie prowadzonej akcji popularyzacji narsciarstwa, którą w pierwszym rzędzie objęta jest młodzież.

Do kategorii juniorów zaliczeni zostali: dziewczęta — grupa A od lat 13 do 15; grupa B od lat 16 do 17; chłopcy: grupy A od lat 14 do 15; grupa B od lat 16 do 17; grupa C od lat 18 do 19.

Finowie startują
w Zakopanem w „Pucharze Tatr"

Fiński Związek Narciarski zawiadomił P. Z. N., że gotów jest wysłać zawodników na zawody o „Puchar Tatr" pod warunkiem, że polscy narciarze zjawią się na mistrzostwach w Finiadii, które rozpoczną się 27 lutego.

Polski Związek Narciarski wyraził zgodę na tę propozycję i do Finladii wyjedzie w lutym trzech młodych narciarzy, którzy z tej wycieczki napewno wiele skorzystają. Z drugiej strony udział narciarzy fińskich przyczyni się w znacznym stopniu do podniesicia atrakcyjności zawodów zakopiańskich.

Krzysik na obozie

Mistrz Łodzi w tenisie stołowym Krzysik, został wezwany na obóz treningowy do Warszawy, na którym zebrani są nejlepsi zawodnicy z całego kraju, celem należytego przygotowania się do występu na mistrzostwach świata w Sztokholmie. Krzysik od paru dni przebywa już w Warszawie.

Tramwajarz—Korab

W sobotę o godz. 18 w hali Wimy odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo Kl. B. pomiędzy Związkowym Klubem Sportowym „Tramwajarz", a Związkowym Klubem Sportowym „Korab" z Piotrkowa.

Pierwsze zebranie
nowego zarządu M. K. S.

Dnia 30 stycznia 1949 r. o godz. 11 odbędzie się w gmachu YMCA zebranie zarządu Międzyszkolnego klubu sportowego. Ze względu na ważność zebrania obecność członków byłego i obecnego zarządu jest obowiązkowa.

Basen pływacki
zostanie otwarty w Rudzie Pabianickiej

Zima w całej pełni, a jednak w Parku 1-go Maja w Rudzie Pabianickiej, w t. zw. „Parku Stefańskiego" trawją już przygotowania do szlamowania ogromnego stawu, znanego dobrze mieszkańcom tej dzielnicy.

Zostanie tu, jeszcze w tegorocznym sezonie, otwarty wielki 10 hektarowy basen pływacki, wraz z nowoczesną, piękną plażą, obliczoną na klika tysięcy osób. (w)

Lepsza przyszłość narciarstwa
Nie będzie uprzywilejowanych. — Reorganizacja sportu stawia przed narciarstwem nowe zadania. — Niedługo wszyscy będziemy mogli jeździć na nartach

Cóżby to była za przyjemność dla wszystkich rodziców widzieć swoje dorastające dzieci pełne zdrowia, rumieńców, radości, śmigające na nartach po zboczach pagórków, czy gór, biegające po otwartych przestrzeniach pełnych bieli śniegu i słońca.

Czy może istnieć inny wspanialszy sport niż narciarstwo, dające możność pełnego korzystania z powietrza, słońca, przestrzeni, przygód, wielu innych wartości poprawiających samopoczucie człowieka i wpływających na utrzymanie na najwyższym poziomie stanu zdrowia.

Tylko ten, kto nie był w górach, kto chociaż raz nie przypiął desek do butów, może tego nie doceniać. A tych jest jeszcze bardzo wielu. Dlaczego?

Na pytanie to można znaleźć odpowiedzi bez liku.

Ale przyszłość przedstawia się dużo korzystniej. Wszystkie przygotowania władz państwowych, społecznych, sportowych, oraz Związków Zawodowych, — wskazują na korzystne zmiany pod tym względem.

Postępująca stała poprawa naszego odbudowującego się życia gospodarczego odbije się dodatnio także i na odcinku narciarskim. Sprawa wytwórczości sprzętu i kostiumów przedstawia się już lepiej. **Wczasy dla pracowników umożliwiają dziesiątkom tysięcy korzystanie z narciarstwa, powstają specjalne szkoły narciarskie, organizowane są liczne kursy instruktorów, nauczycieli narciarstwa. Ministerstwo Oświaty stwarza jak najlepsze warunki dla pilnie uczącej się młodzieży** do zapoznania się z narciarstwem przez urządzanie jej specjalnych obozowisk.

Młodzież wiejska już dziś własnymi siłami i środkami przoduje w produkcji sprzętu na swój użytek i nie czeka, aż jej ktoś dostarczy nart. Widzimy tę młodzież coraz liczniej śmigającą po zaśnieżonych terenach.

To jest właściwie początek, moment, organizowania na właściwych podstawach naszego narciarstwa.

Co będzie za kilka lat...

W naszym ustroju społecznym, opierającym się na zasadach socjalistycznych, nie ten będzie uprzywilejowany w narciarstwie, kto ma przypadkowo bogatych rodziców lub krewnych, ale każdy, kto będzie pracował, kto będzie zdrowy i wykaże się chęcią korzystania z tej gałęzi sportu.

Niezadługo będą mogły się spełnić marzenia wszystkich rodziców, chcących widzieć swe dzieci pełne radości i zdrowia. Cel całego społeczeństwa zostanie osiągnięty — gdy będzie miało ono pełnowartościowych pod każdym względem obywateli zdolnych do pracy i walki o lepszą przyszłość.

Polskiemu Związkowi Narciarskiemu, któremu leży na sercu rozpowszechnienie narciarstwa w pełnym tego słowa znaczeniu, **należy w momencie jego 30-letniego istnienia życzyć, by stał się organizacją liczącą zarejestrowanych w swych kartotekach przynajmniej 50 procent liczby całego społeczeństwa polskiego jako narciarzy.**

Będzie to możliwe, jeśli nie ustanie w tej pracy, której dziś poświęca wszystkie swoje siły bez reszty.

Pełne składy ŁKS i Gwardii
wystąpią w niedzielę na ringu w hali Wimy

Niedzielny występ pięściarzy gdańskiej GWARDII w ŁODZI wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród zwolenników boksu, tymbardziej, że goście wystąpią przeciwko ŁKS w najsilniejszzym składzie. Popyt na bilety w przedsprzedaży jest bardzo wielki i wątpić należy ażeby w dniu meczu można je było nabyć w kasach przed halą WIMY.

W ramach niedzielnych zawodów GWARDIA — ŁKS dojdzie do szeregu bardzo ciekawych walk, przede wszystkim do walki MARCINKOWSKIEGO z naszym olimpijczykiem ANTKIEWICZEM. Bokser gdański doznał ostatnio niespodziewanej porażki od mało znanego pięściarza WYTYCHA, tym bardziej więc będzie dążył do poprawienia swej reputacji. Okazja taka zdarza mu się właśnie w walce z MARCINKOWSKIM, pięściarzem o ustalonej reputacji. To właśnie nadaje specjalny posmak spotkania dwóch najlepszych piórkowców.

Należy wyjaśnić, że w projektowanych przez PZB na niedzielę zawodach w WARSZAWIE szumnie reklamowanych jako „rewia młodych gwiazd" (określenie zupełnie niewłaściwe) bokserzy ŁKS — jak nam oświadczyło kierownictwo — nie wezmą udziału. DEBISZ walczyć będzie w ŁODZI w meczu ŁKS — GWARDIA, a GETLING — w PIOTRKOWIE na zawodach mistrzowskich klasy B CONCORDIA II — ŁKS II. Termin 30 bm. był zarezerwowany na mecz międzypaństwowy, ale pięściarze łódzcy nie byli przewidziani w składzie drużyny. Na tej podstawie kierownictwo klubu zaciągnęło zobowiązania i mając zezwolenie władz na urządzenie zawodów z GWARDIĄ, musi je dotrzymać. Dlatego to mamy pewność że w niedzielnych zawodach drużyny ukażą się w ringu w pełnych składach. Mecz ŁKS — GWARDIA (Gdańsk) rozpoczyna się o godz. 11.30.

Czesi nie przyjadą
Gorzki zawód spotkał pływaków Łodzi

Sportowa Łódź z napięciem oczekiwała na przyjazd doskonałych pływaków czeskich, którzy mieli zawitać do nas jako reprezentacja praskiego Sokoła. Pływaków czeskich mieliśmy już możność widzieć dwukrotnie w naszym mieście i poznać ich umiejętności.

Łodzianie, przygotowując się do tego meczu, trenowali zawzięcie, nie chcieli bowiem, jak to miało przedtem miejsce, przegrać wszystkich konkurencji, licząc w skrytości ducha, że Nikodemski, lub Jera potrafią przy tak doskonałej obsadzie poprawić swoje rekordy życiowe i osiągnąć czasy, które wysunęłyby ich na czołowe miejsce w kraju.

Ale nic z tego. **Wczoraj Czesi nadesłali depeszę, w której proszą o odwołanie zawodów,** nie podając przy tym przyczyn. Sen o nowych rekordach i doskonałych wynikach prysł, jak bańka mydlana. Nasi pływacy będą musieli na poprawienie wyników jeszcze troszeczkę poczekać. Może coś się zmieni i Czesi jednak zawitają do Łodzi.

Włókniarz—ŁKS II
Dziś mecz hokejowy

W dniu dzisiejszym odbędzie się na lodowisku ŁKS mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego pomiędzy zespołami ŁKS II — Włókniarz. Zawody rozpoczną się o godz. 18-tej.



101)

— Daj ci Boże. Ale podczas, gdy ja stopniowo będę szła ku górze, ty zdobędziesz szybko sławę, ale możesz ją i rychło stracić. Kobiety są kapryśne i nieobliczalne. Nie wiadomo, jak długo będzie należało do szyku mieć suknie rysowane przez ciebie. Dlatego musisz wykorzystać swe obecne szanse. Wyszogradzka zarabia na tobie niezłe pieniądze. Zażądaj należnej sobie części. Kiedyś, wiem od matki, była u niej modna rysowniczka. Płaciła jej zawrotne sumy. Opłacało się. Spróbuj i ty.

Jańka spróbowała, choć lękała się, że madame zrazi się do niej i zrezygnuje ze współpracy. Nadspodziewanie madame nie wahała się zbyt długo.

Tymczasem Jankę nie cieszyła jakość szybkość, z jaką zdobyła powodzenie.

Nie sprawiało jej to zupełnie zadowolenia. Nie mogła się pozbyć lęku, że to wszystko runie z okropnym hałasem, że każą jej zapłacić za chwile powodzenia. Nie czuła się pewnie na tym gruncie, znała swe nieuctwo.

Żyła w jakimś gorączkowym podnieceniu; czuła się jak Kopciuszek na balu u królewicza. Lada moment mogły zapiać koguty i trzeba będzie wracać do zwykłego szarego życia.

Pani Osuchowska zaprosiła ją do siebie i wprowadziła w kółko swych znajomych, pysząc się swą młodą rysowniczką.

Janka budziła zainteresowanie. To, iż była małomówna i zamknięta w sobie nadawało jej pewien tajemniczy rys i otaczało jej osobę pewnym nimbem niebanalności. Mężczyzn zaciekawiała jej rezerwa i chłód. Sława jaką powoli zdobywała w modnym światku Krakowa otaczała ją aureolą artyzmu.

Ubierała się dzięki staraniom madame dbającej o reprezentację, modnie i komfortowo. Ale, tak jak i pani Osuchowska, stworzyła sobie swój własny styl. Klarę zdumiewała niesłychanym wyczuciem smaku. Kierowała się we wszystkim intuicja i z właściwym kobietom instynktem, umiała wyczuć w czym jej dobrze.

Już nie grała roli, jaką jej narzuciła z początku Klara. Doskonale wczuła się w swoją nową postać. Nie dziwiła już jej nowa twarz Janki Wierzbickiej, jaką oglądała w lustrze. Zacierało się powoli w jej pamięci wspomnienie o tamtej, szarej kobiecie z więziennej szwalni.

Gdyby jeszcze potrafiła dostosować się psychicznie do tego swego nowego życia... Był w tym wszystkim pewien niedosyt. Czuła się jak dziecko, przekarmione ciastkami, które marzy o chlebie.

O Łęczu nie miała żadnych wiadomości, nie spotykała go nigdy na ulicach. Jaki ten Kraków jednak duży. Może w nim zginąć dwoje osób. Mogą się nigdy nie odnaleźć.

Tymczasem... Któregoś dnia, pani Osuchowska, wykańczająca swe toalety przed wyjazdem nad morze, rzekła do Janki:

— Wybieram się do sądu. Jest sprawa jednego z pracowników mego męża. Wplątał się w poważną awanturę, posądzają go o morderstwo. Niech pani idzie ze mną, pani Janko. Broni Łęcz, swego rodzaju znakomitość. No i interesujący mężczyzna — uśmiechnęła się figlarnie.. — Wszystkie kobiety w Krakowie szaleją za nim.

Janka kończyła upinać dół plażowej sukni, nie odpowiadała.

Osuchowska paplała bez przerwy, pomagała jej madame i Isia. I one słyszały o tym zdolnym adwokacie, klientki często wspominały o nim. Podobno niedawno jest w Krakowie, a już wsławił się kilku udanymi procesami. I nie broni klientów, co do których nie jest przekonany o ich niewinności.

Nie zwracano uwagi na Jankę. Udawała zajętą poprawianiem linii sukni.

W jakimś momencie wyszła niespostrzeżenie.

Pani Osuchowska szukała jej w kwadrans później, ale powiedziano w pracowni, że wyszła.

Stała przed dużym, okazałym gmachem jak zahipnotyzowana. Zdawała się nie widzieć, iż liczni przechodnie przypatrują jej się ciekawie. Gdzieś tam w głębi tego budynku jest Łęcz. Broni człowieka oskarżonego o morderstwo. Słuchają go, jest podziwiany... Kobiety na sali nie spuszczają z niego zachwyconych oczu. A on mówi, zapala się, argumentuje mocnym pewnym głosem. Skupia na sobie uwagę całej sali...

Wystarczy wejść po tych szerokich schodach...

Janka wchodzi, porusza się jak we śnie. Przeszła przez całą kondygnację schodów, znalazła się na obszernym korytarzu, pełnym gwaru, rozmów i ludzi. Ktoś kogoś uspakajał, gdzieś z boku dochodził czyjś płacz, czyjeś błyszczące oczy wpatrywały się z niepokojem w ciężko okute drzwi. Co jakiś czas przechodził ktoś ubrany w urzędową togę.

(D. c. n.)

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohaterskich lotników polskich (136)



Nasi lotnicy siedzieli w milczeniu, oczekując zbliżającego się wroga. Gdy Niemcy wyszli na polanę, przywitał ich huraganowy ogień karabinów maszynowych. Wycofali się pośpiesznie, zostawiając zabitych i rannych.

Była to przednia grupa, która nie posiadała żadnej ciężkiej broni. Tymczasem Drzazga wyciągnął przygotowaną uprzednio biało - czerwoną flagę i zatknął ją na szczycie barykady. — Niech wiedzą, dranie — zwrócił się do przyjaciół — z kim mają do czynienia.

Walka rozgorzała na dobre. Niemcy okrążyli niebezpieczny bunkier, a w pewnej chwili Mroczek dostrzegł przez lornetkę, że ustawiają także działo. — Spójrz — zawołał do Krzyckiego — tam pod lasem ustawiają przeciwko nam armatę.

Drzazga wymownym ruchem ręki pociągnął po szyi i rzekł: — No, teraz, to już naprawdę po nas. Tylko ciekawe, kiedy trafią. — Na te słowa zagrało niemieckie działo i szrapnel z gwizdem przeleciał nad ich głowami. Wtem wśród Niemców lotnicy spostrzegli poruszenie.

Dla wybranych!...

— To dziwne! U nas malarz malował kuchnię cztery dni, a u pani tylko dwa.

— Cóż w tym dziwnego?.. Nasza Gienia ma czterdzieści dziewięć lat, a wasza Irena dziewiętnaście!.

* * *

Do bogatego kupca przychodzi gość z prośbą o datek.

— Pieniędzy z zasady nie daję! — powiada kupiec. — Nie popieram żebraniny... Ale mogę wam ułatwić znalezienie pracy.. Czym jesteście z zawodu?

— Grabarzem, proszę pana.

* * *

Pan Zygmunt broni się przed swatem.

— Ona mi się nie podoba.., Jest zgrabna, miła, ale ma strasznie dużo piegów...

— Więc właśnie! — odpowiada swat. — Niech pan ją bierze póki jest lato, bo zimą ona ma większe wymagania!..

* * *

Pan Bąbelek ma bardzo surową żonę. Nie ma dnia, aby nie wyprawiła mu jakiejś awantury. Szczególnie gniewa się nań, gdy późno wraca do domu. Onegdaj pana Eustachego zaproszono na jakąś bumblerkę. I w rezultacie biedak przyszedł do domu o pierwszej w nocy. Pan Eustachy poomacku starał się dostać do sypialni, aby nie obudzić małżonki. Lecz na nieszczęście zawadził o wazon, który spadł z łoskotem na podłogę.

Żona obudziła się.

— Znowu wracasz po północy! Wyrzucę cię z domu!... Ty hulako!

— Czego się gniewasz? — uspokaja ją małżonek. — Dopiero dziesiąta godzina...

— Dziesiąta? Przed chwilą zegar wybił pierwszą!

— No tak — odpowiada mąż — jedynkę wybił, ale zera nie może wybić!...

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY DLA ŚWIATA PRACY

W piątek, 28 bm. godz. 19.15, Filharmonia Miejska w Łodzi w ramach Wielkiego Koncertu Symfonicznego dla świata pracy gości ZDZISŁAWA GÓRZYŃSKIEGO jako dyrygenta i ABRAHAMA KATZĄ (Państwo Izrael) jako solistę (wiolonczela). W programie: Mendelssohn: Symfonia „włoska", Saint-Saens: I Koncert wiolonczelowy, Szabelski: Toccata i Berlioz: Marsz „Z Potępienia Fausta". Bilety dla członków Zw. Zaw. i młodzieży szkolnej w cenie od zł. 33 do zł. 60 na wszystkie miejsca sprzedaje kasa Filharmonii (Narutowicza 20) od godz. 10 do 13. W dniu koncertu ponadto od 16-ej. 282-k

Kwity kasowe

należy wrzucać do skrzynek pocztowych

Na podstawie porozumienia pomiędzy Min. Skarbu a Min. Poczt i Telegrafów ustalono **nowe formy współdziałania obywateli w akcji kontroli obrotów kupiectwa i innych podatników,** zobowiązanych do wydawania kwitów z bloczków kasowych.

Intencją Min. Skarbu jest, aby kupujący i korzystający z usług **nietylko domagali się bezwzględnie wydawania kwitów z bloczków, ale żeby następnie otrzymane kwity wrzucali do skrzynek pocztowych w celu dostarczenia ich urzędom skarbowym.**

Poczta ma obowiązek dostarczania tych kwitów urzędom skarbowym, przy czym osoby wrzucające kwity do skrzynek pocztowych, **nie ponoszą z tego tytułu żadnych opłat pocztowych.**

W ten sposób władze skarbowe będą miały ułatwione zadanie w swej akcji kontrolnej.

Na terenie zakładów pracy są już instalowane **specjalne skrzynki koloru zielonego, przeznaczone do wrzucania kwitów z bloczków kasowych.**

Każdy pracownik będzie miał możność spełnienia swego obywatelskiego obowiązku.

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie **20 wózków metalowych do wywożenia puszek - śmietnic.**

Szczegółowe informacje, formularze ofertowe oraz wzór otrzymać można w Oddziale Gospodarczym Z. O. M-u przy ul. Łagiewnickiej 63 w godzinach urzędowych.

Oferty, odpowiadające treści formularza ofertowego w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie 20 wózków do wywożenia puszek" należy składać **do dnia 10 lutego 1949 roku** do godziny 9.30 pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe — zgodnie z przepisami obowiazującymi, — w wysokości 2 procent od sumy oferowanej należy wpłacić do kasy Z. O. M-u przy ul. Łagiewnickiej 63, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę oraz przyznanie częściowej roboty innym oferentom, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Łódź, dnia 27 stycznia 1949 r.

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi.

POŻEGNALNY KONCERT BANDROWSKIEJ

Dwa koncerty najznakomitszej naszej śpiewaczki EWY BANDROWSKIEP - TURSKIEJ odbyły się nietylko przy wypełnionej sali Filharmonii, ale każdorazowo na dzień przed koncertem widniał napis na kasię **„wszystkie bilety sprzedane"**, i setki osób odchodziło bez biletów.

Dlatego „Artos" powołana ostatnio do życia Społeczna Organizacja Imprez Artystycznych organizuje jeszcze jeden — trzeci w bieżącym tygodniu koncert znakomitej Artystki.

Ażeby umożliwić wszystkim pragnącym wziąć udział w tej prawdziwej uczcie artystycznej — nawet tym którzy mieszkają zdala od Łodzi, np. mieszkańcom Zgierza, Pabianic, Aleksandrowa i in. oraz ze względu na wyjątkowo bogaty program pożegnalny wieczoru, który odbędzie się w sali Filharmonii — w niedzielę 30 bm. początek wyznaczono wyjątkowo wcześniej t. j. na godz. 19-tą punktualnie. Szczegóły w programach.

Bilety po cenach popularnych **od zł 60** w kasie Filharmonii od 10 — 13 i od 16-tej.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno · Sprzedaż

MŁYN czynny gazogeneratorowy 4 złożenia zabudowania gospodarcze tartak, gater obrzynarka do sprzedania byle zaraz. Wiadomość u właściciela Łódź, Zachodnia 39 m. 25 Mietelska od 3 — 6-tej. 288g

SREBRO (złom, monety) stale kupujemy Sklep zegarmistrzowski. Wieckowskiego (dawn. Śródmiejska) 6 84k

RÓŻNE

DNIA 25. 1. 49 r. zostawiono teczkę w taksówce marki „Olimpia". Szofera uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do f-my E. Kłys w Pabianicach. 289g

LEGITYMACYJNE zdjęcia na poczekaniu, — amatorskie szybko, solidnie Stalina 6.

KOŻUCHY długie szoferskie, kożuszki dziecinne, damske, błamy oraz reperacja. Pracownia Kożuchów Łódź, Nowotki 33. 91k

WILCZYCA zaginęła Proszę odprowadzić za nagrodą Sobczak Zgierska 17. 275g

PRZYBŁĄKAŁ się wyżeł brązowy nakrapiany numer rejestracyjny 117 Grabowa 13 m. 9. 285g

ZAGINĄŁ pies duży brązowy odprowadzić za wynagrodzeniem. Piotrkowska 176—37.

ZGINĄŁ foxterier mieszany maści czarnej białej i podpalany zwrot wynagrodzę Kopernika 6 — 2a. 287g

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

p. t. „ROZBITY DZBAN" w przekładzie Zbi-
Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista
gniewa Krawczykowskiego.

Teatr Lalek „ARLEKIN" ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99.

Codziennie prócz poniedziałków o godz. 17-tej „DWA MICHAŁY i ŚWIAT CAŁY" — Franta.

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

TEATR „MELODRAM" ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 sztuka postępowego pisarza amerykańskiego Arthura Millera p. t. „SYNOWIE".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21

Dziś o godzinie 19.15 komedia Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW" z gościnnym występem Adolfa Dymszy.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.

Dziś o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedio - farsa E. Pietrowa „WYSPA POKOJU".

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

Dziś przedstawienie zamknięte dla szkół.

Teatr „OSA" Traugutta 1. (w sali „Syreny")

Codziennie o godz. 19,30, w niedziele i święta o 16 i 19,30 komedia muzyczna p. t. „PORWANIE SABINEK" z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy, tel. 272-70.

KINA

ADRIA — „Casablanca"
BAŁTYK — „Dzwonnik z Notre Dame"
BAJKA — „Słońce wschodzi"
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 5".
HEL — „Kopciuszek"
MUZA — „Postrach Mórz"
POLONIA — „Express Moskwa - Ocean Spokojny".
PRZEDWIOŚNIE — „Guramiszwili"
ROBOTNIK — „Kulisy Wielkiej Rewii"
ROMA — „Nauczycielka bawi się"
REKORD — „Przygoda na Wakacjach"
STYLOWY — „Skandal"
ŚWIT — „Aktorka"
TĘCZA — „Sępy"
TATRY — „Na tropie zbrodni"
WISŁA — „Express Moskwa - Ocean Spokojny"
WOLNOŚĆ — „Niecierpliwość serca"
WŁÓKNIARZ — „Sępy"
ZACHĘTA — „Elwira Madigan"

Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kin wzbroniony

Program radiowy na sobotę

Ciekawsze audycje

12.00 Wiadomości południowe. 12.30 Koncert solistów. 12.45 Audycja dla wsi. 15.30 Taleko. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Harcerstwo idzie naprzód. 16.45 Przy sobocie po robocie. 17.45 Audycja świetlicowa. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Muzyka ludowa. 19.00 Wieczór Mickiewiczowski. 19.30 Beethoven. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert. 21.45 Korale. 22.00 Karnawał robotniczy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. — Dział Miejski tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszeń Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR.". — Prenum. mies. zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Żwirki 17. PKO Nr VII-1331. D-030460